

Dym podczas zawodów. Druhowie z Kochanowa czują się oszukani

data aktualizacji: 2022.07.10 autor: Bartosz Nowakowski



Druhowie z OSP Kochanów czują się zwycięzcami, jednak sprawy nie chcą pozostawić bez echa. (fot. Bartosz Nowakowski)

- Zostaliśmy przekreśleni - mówią wprost druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kochanowie, którzy na gminnych zawodach strażackich w Głuchowie ostatecznie zostali zdyskwalifikowani, choć byli blisko swojego historycznego wyniku.

- Delikatnie mówiąc to zostaliśmy wycackani. Jesteśmy przekonani, że mogliśmy dokonać historycznego wyniku dla naszej jednostki - mówi dla „Głosu” Tomasz Grzybek, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kochanowie.

Mówią wprost: „gminny komendant nas oszukał, powinniśmy to wygrać”. Całe zdarzenie miało miejsce podczas gminnych zawodów strażackich. Już tradycyjnie przygotowano dwie konkurencje: sztafeta, a następnie bojówka. Drużyna z Kochanowa osiągnęła jeden z lepszych wyników i pojawiła się realna szansa na zwycięstwo i awans do zawodów powiatowych.

- Nagle otrzymaliśmy pięć punktów karnych. Zupełnie niewiadomo skąd i za jakie przewinienie. Sami

zapytaliśmy tego sędziego, ale on twierdzi, że nie podniósł czerwonej flagi - tłumaczy Tomasz Grzybek.

Dlatego druhowie postanowili interweniować dalej. Swój protest zgłosili do Cezarego Wochny, sędziego głównego, który prowadził zawody. Jednostka z Kochanowa otrzymała informację, że zażalenie powinna przekazać w formie pisemnej. Wniosek jednak nie został rozpatrzony na korzyść OSP Kochanów.

Drużyna postanowiła rywalizować do końca i ostatecznie zajęłaby czwartą lokatę. Jednak to nie był koniec wydarzeń.

- Podczas apelu powiedziałem, co sędzę o całej tej sytuacji, dlatego zostaliśmy zdyskwalifikowani. Dalej podtrzymuje zdanie, że to był przekręt - dodaje Tomasz Grzybek.

Druhowie zaznaczają, że to nie pierwsza edycja zawodów, po których pozostaje niesmak. W poprzednich zawodach zażalenia miała jednostka Białynin. Druhowie zastanawiają się, dlaczego zawsze wygrywa Głuchów.

Z pewnością nie pozostawimy tej sprawy w ten sposób. Mamy jeszcze kilka możliwości i będziemy chcieli z nich skorzystać.

Tomasz Grzybek, prezes OSP Kochanów

W sprawie głos zabrał Marek Duda, organizator gminnych zawodów w Głuchowie.

- Mogę wypowiadać się tylko z punktu organizatora i obserwatora. W moim odczuciu punkty karne były ewidentne, wystąpiło przekroczenie w strefie zmian. Przed samymi zawodami przeprowadziłem dwie odprawy, gdzie był wyjaśniany regulamin. Niestety, nie widziałem tam żadnego reprezentanta z OSP Kochanów - tłumaczy Marek Duda, gminny komendant.

Strażak dodaje także, że podczas całej tej sytuacji został wyzywany, a w mediach społecznościowych wylał się na niego hejt.

W najbliższym czasie ma odbyć się nadzwyczajne walne zebranie gminnego zarządu, na którym ma zostać omówiony temat zajścia podczas zawodów. Prezes zarządu gminy Głuchów przyznaje, że chce wysłuchać każdej ze stron i poznać pogląd wszystkich jednostek.

- Sam brałem udział w zawodach i mam wrażenie, że sędziowie do wielu spraw podchodzili liberalnie. Były momenty, w których osobiście przyznałbym punkty karne, ale sędziowie tego nie robili - tłumaczy Michał Mikołajczyk.

Prezes ma nadzieję, że zebranie przyniesie owocne wnioski.

- Już wcześniej był pomysł, aby do składów sędziowskich dołączyć po jednym z druhowów każdej jednostki. Zobaczmy jak na taką propozycję zapatrują się inni - dodaje Michał Mikołajczyk.

Druhowie z Kochanowa nie ukrywają żalu. Do zawodów przygotowywali się ponad dwa miesiące często poświęcając swój wolny czas. Są jedną z mniejszych jednostek w gminie, po reaktywacji starają się przywrócić blask. Blisko 10 lat temu na pierwszych zawodach nie mieli pełnego umundurowania.

- Z tych zawodów odjechaliśmy na tarczy. Były oklaski i wsparcie kibiców, za które serdecznie dziękujemy. Na następne zawody z pewnością wrócimy mocniejsi - kończy Tomasz Grzybek, prezes

OSP Kochanów.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/40832-dym-podczas-zawodow-druhowie-z-kochanowa-czuja-sie-oszukani>